



POCZTOWE PRZYSPOBIENIE WOJSKOWE

ROK III

STYCZEŃ 1936

NUMER 1



W obecności Pani Ministrowej J. Kalińskiej odbyła się w Warszawie choinka PPW dla dzieci. Zdjęcie nasze przedstawia efektną scenę odegraną na choince przez dzieci PPW widowiska „Dziwy nocy wigilijnej”.



Po zakończeniu widowiska P. Ministrowa J. Kalińska (x) rozpoczęła osobiście obdarowywanie dzieci PPW. podarkami. Obdarowanych zostało na choince 1400 dzieci.

POCZTOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

MIESIĘCZNIK ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO P. P. W.

ROK III

STYCZEŃ 1936

NUMER 1

Duma piękna i mądra

Mowa Wodza Armii Generała Rydza - Śmigłego w Poznaniu

Powstańcy! Uroczystość Wasza jest uroczystością żołnierza i każdy, ktokolwiek mówiłby o Was, musiałby mówić o żołnierskich sprawach. Tembardziej ja, żołnierz do żołnierzy o tych właśnie żołnierskich sprawach muszę mówić.

Oddaliśmy hold milczeniem i serdeczną myślą kolegom Waszym, którzy polegli bohatersko, dając krew i życie za Ojczyznę. Prochy ich żołnierskie w mogile, ale pamięć o nich żyje, karmiona miłością koleżeńskich serc i głęboką czcią całego społeczeństwa. Napewno w owej chwili zgon ich okrył żalem serca bliskich i kolegów. Ale, Powstańcy, śmierć żołnierska ma swą wyjątkową wartość i wymowę. Tę wartość rozumie nawet serce ojcowskie, które rozumie świętość obowiązku żołnierskiego. A obowiązek żołnierski za pan brat ze śmiercią chodzi. Od mogiły żołnierza nie odchodzi się ze złamaną duszą. Nie odchodzi się z poczuciem klęski i beznadziejności, ale z niezbitym przekonaniem, że oto wyrosła nowa wartość duchowa, wartość nie twoja, nie moja, ale nas wszystkich, wartość należąca do całego narodu.

Dlatego gdyśmy oddawali hold poległym powstańcom przed chwilą, tośmy stali z podniesioną głową, bośmy czcili nie klęskę, nie rozpacz, ale czciliśmy triumf miłości Ojczyzny, czciliśmy dobrze i rzetelnie spełniony obowiązek żołnierski, czciliśmy bohaterstwo.

W grudniu 1918 roku o tej porze chwyciliśmy za broń pędzeni i porwani instynktem żołnierza, który Wam mówił: nie czas czekać, nie czas sejmować, a

trzeba okazję wykorzystać, trzeba zwołać żołnierską garścią z bronią w ręku ziemię od najeźdźcy. Ten Wasz instynkt żołnierski prowadzi Was nieomylną najkrótszą i najstuszniejszą drogą do polskiej racji stanu. Więcej powiem.

Zrządzeniem Opatrzności stało się, żeśmy Polacy musieli zacząć nasze nowe życie państwowe od wojny. Napewno wojna nałożyła ciężary, wprowadziła wielkie trudności. Trzeba było dać krew, bo niełatwo było prowadzić wojnę, która rozgorzała, na tysiącach kilometrów, wtedy gdy jednocześnie trzeba było Państwo budować. Przez trudności wojny, przez wzloty i niepowodzenia, zwycięsko do ostatecznego triumfu doprowadził Was Wielki Wódz, Wielki Budowniczy Państwa, Wielki Mąż Stanu, Marszałek Piłsudski.

I ta wojna zmusiła nas, żeśmy zaczęli budować nasze Państwo od elementu najważniejszego w życiu międzynarodowym, — od wojska. Koniecznością zmuszeni, naprawialiśmy nasz długowieczny organiczny błąd, który mścił się na nas w przyszłości, który nas kosztował niepodległość, który kazał nam gorzko znosić długie dziesiątki lat upokarzającej niewoli, ale pozatem wspólna służba wojskowa, przebywanie wśród huk strzałów, wspólnie przelewana krew stały się najsilniejszą więzią narodu polskiego, który był tak rozbity i rozdzielony. Dlatego dobrze się stało, żeśmy Polskę nie z obcych rąk, nie z cudzej łaski otrzymali, ale żeśmy ją sobie wypracowali twardą, żołnierską pracą.

To jest dobre dla naszej przyszłości. Bo chociaż uczciwie chcemy żyć ze światem w pokoju i zgodzie, pamiętamy dobrze naukę gorzką przeszłości, a mianowicie, że o losach narodów decyduje wojna. Kultura, zamożność, najbardziej humanitarne urządzenia, tak długo mają swoją wartość i znaczenie, jak długo u granic stoi silne wojsko (brawa i oklaski). Bez tego wojska niema, największe zdobycze ducha ludzkiego, najlepsze urządzenia, stają się łupem przechodnia zbrojnego, który brutalną stopą najeźdźcy wdeptuje je w błoto. Aby móc oddać się nauce i sztuce, aby móc pielęgnować cnoty społeczne i obywatelskie, aby móc w wigilijny wieczór w zbożnym nastroju, w rodzinnym gronie wyglądać pierwszej gwiazdy na niebie, aby móc rozmyślać nad tem, jak najmądrzej rozbudowywać swe państwo i najlepszych, najmądrzejszych dobierać do tego środków, na to wszystko potrzebna jest silna, twarda, przepojona miłością Ojczyzny, gotowa do wykonania obowiązku armija. (Okrzyki, brawa i oklaski).

Dlatego, Powstańcy, z radością patrzałem dziś na Wasze święto, patrzałem na to, jak tak szerokie sfery społeczeństwa biorą całym sercem w niem udział. Dlatego z radością widziałem w Waszych oczach płonąca żołnierską dumę, tę szlachetną dumę, która się prowadzi nie z wielkości i wyjątkowości praw, ale z wielkości i wyjątkowości obowiązków. (Brawa, oklaski)). Taka dumą jest piękna i jest mądra. (Entuzjastyczne okrzyki i oklaski).

Na progu Nowego Roku

Już na samym wstępie pragnę podkreślić konieczną potrzebę całkowitego ujednostajnienia systemu, programu oraz sposobu realizowania wszystkich zamierzeń na terenie oddziałów we wszystkich okręgach PPW. Ujednostajnienie to pozwoli nam na powszechne prowadzenie pracy w myśl ustalonej linii ideowej, jak również w kolejności zadań i zamierzeń całej organizacji na najbliższe trzecie.

Ustalenie takich ogólnych wytycznych oraz wydanie programów i terminarzy pracy, któreby objęły całokształt naszych zamierzeń jest sprawą niesłychanie trudną nie tylko ze względu na ogrom materiału, lecz również i przede wszystkim z powodu konieczności racjonalnego ustalenia wzajemnego stosunku poszczególnych działów pracy w organizacji.

Jednocześnie przy wprowadzeniu tego nowego ujednostajnionego programu na najbliższe trzecie — musimy pilnie baczyć — aby w międzyczasie nie zahamować pracy w oddziałach, przeciwnie, ten program konsekwentnie musi wypływać już z ustalonych podstaw w PPW i raczej tylko winien skoordynować realizowane już albo będące w realizacji zamierzenia wszystkich działów w organiczną całość — dając ramy do dalszego ich prowadzenia.

Przy takim ujęciu omawianego programu trzechletniego — jasnym jest, że logicznie nasuwa się konieczność ustalenia przede wszystkim do czego będziemy dążyć, czy też raczej, jakie działy, jako podstawę pracy w jednostkach organizacyjnych ustalić należy.

Kwestję tę konstruktywnie bym podzielił na trzy części: pierwsza część — to jest szkolenie programowe obowiązkowe, obejmujące w swym zakresie wszystkie te wiadomości, które każdy członek PPW przyswoić powinien. Ta część programu, jako obowiązkowa, nie może zabierać za wiele osobistego czasu — a więc powiedzmy 130 godzin na całość programu rocznie. Druga część obejmowałaby doszkalanie ochotnicze — już poza programem wyszkoleniowym, przeprowadzone w poszczegól-

nych sekcjach według upodobania członkiń i członków PPW. I wreszcie w trzeciej części, przeprowadzono szkolenie specjalne dla ustalonych niewielkich kontyngentów ludzi według osobnych programów i regulaminów. Jako przykład, przytoczę tutaj szkolenie kompanij budowlanych łączności lub drużyn czy oddziałów pocztowej służby ochrony.

Te trzy punkty wyczerpałyby w najkrótszym ujęciu całokształt zadań, które Pocztowe Przysposobienie Wojskowe, jako pewną granicę do realizacji postawić przed sobą by mogło. W związku z całkowitym programem, a przede wszystkim z jego pierwszą częścią — wiąże się ściśle układ wzajemnego stosunku poszczególnych kierunków pracy.

Sądzę, że podstawą każdej pracy jest jej trzon ideologiczny. Tembardziej w naszej organizacji, tak ściśle związanej z celami dobra i obrony Państwa, sprawy wychowania obywatelskiego — a więc prace z zakresu kulturalno-oświatowego należy wysuwać na plan pierwszy tak, aby stanowiły one podwalinę całej pracy PPW.

Toteż przy realizowaniu programu i we wszystkich innych kierunkach pracy — należałoby wykorzystać momenty, które wywierają stały wpływ wychowawczy na wszystkich naszych członków, nie wyłączając i członków wspierających oraz ich rodzin.

Tutaj bym w pierwszym rzędzie podkreślił konieczność ideologicznego wychowania typu obywatela-żołnierza w myśl założeń twórcy polskiej państwowości, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Obywatel-żołnierz, w najsłabszym ujęciu tego pojęcia, będzie nie tylko dobrym członkiem organizacji, rozumiejąc jednocześnie istotę i znaczenie własnej państwowości jak również obowiązki i dążenia całego społeczeństwa do rozwoju mocarstwa Państwa, stanie się tym fundamentem, tą opoką, która w każdym celowym zamierzeniu jest potrzebna.

Na drugim miejscu prac w PPW, postawiłbym szkolenie członków do obrony kraju — a więc rozszerzanie wiadomości fachowych z zakresu wyszkole-

nia wojskowego oraz służby pocztowo-telegraficznej. Przyczem wyszkolenie wojskowe rozumiem, jako prace w dzalach wyszkolenia techniczno-łącznościowego, wyszkolenia ogólnowojskowego oraz zaprawiania i przygotowania członków do obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej.

Ze sprawą obrony kraju łączy się ściśle praca w dziedzinie strzelectwa.

W chwili obecnej wyszkolenie strzeleckie w PPW, stoi na jeszcze niewystarczającym poziomie. Tembardziej, że specjalny charakter naszej służby u znacznej ilości członków PPW., wymaga, aby i pracownicy przedsiębiorstwa byli przygotowani do pełnienia obowiązku ambulanserów, konwojentów, doręczycieli pieniężnych, wartowników, listonoszy i t. p.

To wszystko wymaga umiejętności obchodzenia się z bronią, a więc przede wszystkim przeprowadzenia pewnych strzelań.

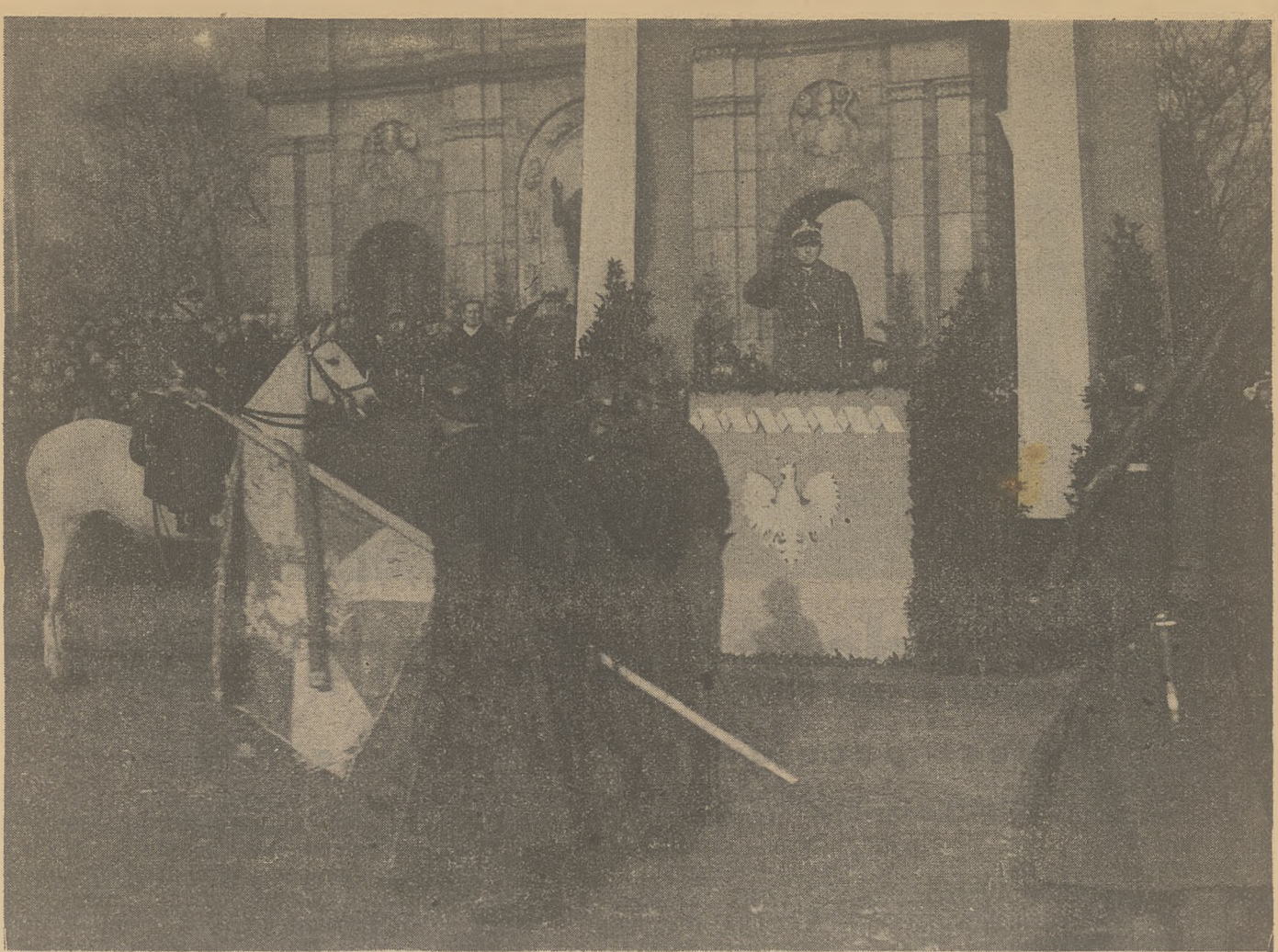
Sprawy z zakresu strzelectwa były już bardziej szczegółowo poruszane w numerze grudniowym naszego pisma — tutaj tylko chcę podkreślić, że pewne minimum każdy z nas zdobyć musi. To minimum jest odznaka strzelecka III kl., a dla bardziej zaawansowanych II klasa tej odznaki.

Z wyżej więc podanych względów dział strzelectwa postawiłbym w programach pracy PPW, na trzecim miejscu.

Omawiając w dalszym ciągu działy naszej pracy — chcę zwrócić uwagę na tak ważny dział, jakim jest wychowanie fizyczne.

Ma ono do spełnienia na naszym terenie specjalne zadanie utrzymania tężyzny fizycznej u naszych członków po wyczerpującej pracy zawodowej. Ponieważ na ogół około 60% grupujemy w swych szeregach członków wiekiem starszych — winniśmy iść raczej w kierunku uprawiania przystępniejszych ćwiczeń lekkoatletycznych oraz gimnastyki — dla zdrowia, jak również uprawiania gier ruchowych sportowych dla rozrywki — przyjemności na świeżym powietrzu.

Niewątpliwie, że wszelkie lepsze wyniki są pożądane — musimy jednak powiedzieć, że dąży-



Niezwykłe uroczyste obchodził Poznań siedemnastą rocznicę powstania wielkopolskiego.

Przybyłego gen. Rydza-Smigłego witali: wojewoda Maruszewski, gen. Orlicz Dreszer, gen. Knoll-Kownacki, gen. Zahorski oraz przedstawiciele władz i urzędów.

Po powitaniach przeszedł Generalny Inspektor Sił Zbrojnych przed frontem oddziałów. Gdy wyszedł przed dworzec rozległy się entuzjastyczne okrzyki zgromadzonych przed podjazdem tłumów.

Ulice, które przejeżdżał powóz Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, zatłoczone były publicznością, która z szpaleru honorowego organizacyj powstańczych gromkimi okrzykami witała Wodza Armii.

O godz. 11 m. 15 przy pomniku Wdzięczności odbyła się defilada przed Naczelnym Wodzem. Prowadził ją gen. Zahorski.

Defilada trwała około godziny.

Schodzącego z trybuny gen. Rydza-Smigłego żegnały tłumy niemiłknacemi okrzykami. Spontanicznym wiwatom i owacjom nie było końca. Samochód generała z trudem torował sobie drogę wśród rozentuzjasmowanego tłumu.

Wreszcie o godz. 16 odbył się na placu Wolności uroczysty apel.

Ponad 25.000 powstańców przybyło tu, aby oddać hołd pamięci poległych i zmarłych towarzyszy broni i zadokumentować swe przywiązanie do Najwyższego Zwierzchnika Armii Polskiej.

Nigdy jeszcze Poznań nie widział tak wielkiego entuzjazmu.

Po zapaleniu ogniska i minucie milczenia, gen. Rydza-Smigły wygłosił do mikrofonu przemówienie, które podaje my oddzielnie.

Wieczorem w salach Ratusza odbył się raut, wydany na cześć gen. Rydza Smigłego.

Dokończenie ze str. 2-ej.

my do podratowania przez naszych członków sił zdrowotnych, a nie do uzyskiwania rekordów.

To też i organizowane ćwiczenia, powiedzmy zawody, nie powinny być traktowane, jako zawody-mistrzostwo, lecz jedynie, jako kontrola postępów utrzymania ogólnego poziomu tężyzny fizycznej u ogółu pracowników przedsiębiorstwa.

Jednak, i pod tym kątem prowadząc wychowanie fizyczne,

w miarę posiadanych środków, winniśmy dążyć przede wszystkim do uprawiania sportów t. zw. przydatnych, a więc: marszów, narciarstwa, kolarstwa i pływania, — lecz przy umiejętnym stosowaniu tych dziedzin w zależności od potrzeb oraz warunków fizycznych i wieku ćwiczących oraz w charakterze dobrowolnym.

Takby się, mojem zdaniem, przedstawiały w kolejności i wzajemnym stosunku cele i zadania

naszej organizacji. Jak widać nawet z tego szkicowego ujęcia, trudno jest tu cały kompleks zagadnień ująć w pewien usystematyzowany schemat i wydzielić każdemu oddzielne pole na szachownicy całej pracy.

Prace jednak nad tem zagadnieniem posuwają się stale naprzód i sądzę, że rok bieżący 1936/37, przepracujemy już na podstawie programu trzechletniego.

J. Leśniewski.



Nasza radość i nasza przyszłość

Dzieci pocztowców na choince PPW

W obecności p. ministrowej Janiny Kalińskiej, która przybyła w towarzystwie p. dyr. Argasińskiej, odbyła się w Warszawie choinka PPW dla dzieci, zorganizowana przez zarząd główny i zarząd warszawskiego okręgu pocztowego PW. przy pomocy komitetu honorowego, w skład którego wchodziło: p. wiceministrowa Drzewiecka, p. dyr. Owsionkova, p. dyr. Młynarska, p. dyr. Krzyczkowska, p. dyr. Argasińska, p. dyr. Paciorkowa, p. dyr. Skwarczyńska, p. Dobrzańska i p. Leśniewska, oraz ob. prezes Owsionka i ob. dyrektor Argasiński.

Choinka odbyła się w sali „Komety” przy ulicy Chłodnej w niedzielę 5 b. m. Samych dzieci przybyło na choinkę około 1.400, a ponieważ z pociechami swymi przyszli rodzice, nawet tak obszerna sala, jak ta, w której choinka się odbywała, ledwo zdołała pomieścić wszystkich.

Każdy kto był na choince wie, że tak było istotnie: choinka wypadła imponująco. Na choince bardziej, niż przy jakiegokolwiek innej okazji, obserwować można było, jak naprawdę zwartą rodzinę stanowią szeregi pocztowego PW. Wypełniona po brzegi sala, na której obok siebie zajęli miejsca: urzędnik dyrekcyjny i niższy funkcjonariusz, naczelnik urzędu i listonosz, była doskona-

łym przykładem, jak może i jak powinno rozwijać się życie towarzyskie w naszej organizacji.

Choinka rozpoczęła się przemówieniem wiceprezesa urzędującego zarządu głównego PPW, ob. St. Dobrzańskiego. Ob. wiceprezes Dobrzański, poza podkreśleniem wychowawczych wartości wspólnych, organizacyjnych uroczystości, udzielił wyjaśnień w związku z tem, że warunki,

w jakich choinka została zorganizowana, nie pozwoliły na to, by mogli w choinkowej uroczystości wziąć udział wszyscy członkowie PPW z terenu Warszawy. Mając określoną ilość zaproszeń, której nie można było przekroczyć, komitet organizujący choinkę, musiał uciec się do losowania, by nikogo z członków PPW nie ukrzywdzić. Na zakończenie przemówienia ob. wiceprezes Dobrzański wyraził nadzieję, że już w przyszłym roku na choince będą mogli być obecni wszyscy członkowie warszawscy.



Podnosi się kurtyna. Rozpoczyna się widowisko muzyczne, w całości opracowane przez dzieci i członków PPW. Widowisko nosi poetyczny tytuł „Dziwy nocy wigilijnej” i oczywiście, rozgrywa się dokoła postaci św. Mikołaja. Na niego czeka zebrała dziatwa, dla której największą atrakcją będą, niech kto mówi co chce, przygotowane podarki. Tymczasem dziatwa i starsi przyglądają się z uwagą pierwszym scenom widowiska.

Grane jest bardzo dobrze, dzieciaki czują się na scenie, jak zawodowi aktorzy, a tańczą — że hej! Wyobrażam sobie, jak cieszą się tatusiowie oraz mamusi.

Przyleciał św. Mikołaj na RWD polskiej konstrukcji, przywiózł ze

sobą króla Niedojdę, rozsmiesza-
jącego całą salę, kręci się po sce-
nie Leśne Licho, urwis na które-
go nawet św. Mikołaj nie umie
się gniewać, są zajaczki, trzy
swinki, ołowiane żołnierzyki, no
i kwiaty rozmaite, motyle barw-
ne, nimfy, śnieżyczki — prawdzi-
wa bajka!

Byłbyu zapomniał wspomnieć,
że w świecie św. Mikołaja przyle-
ciał na samolocie malutki, sym-
patyczny pocztyljon. Chłopczyna
łat może pięciu w zgrabnie uszy-
tym mundurku pocztowym wy-
glądał, jak najprawdziwszy listo-
nosz. Ładnie zadeklamował wier-
szyk i wręczył p. ministrowej list
i kwiaty „od św. Mikołaja“.

Kończy się drugi akt. W przer-
wie występuje ze śpiewem kolend
chór Zw. Telegrafów pod dyrek-
cją ob. Galbarczyka. Kurtyna
podnosi się znowu.

Nie do uwierzenia! Dopiero te-
raz jest bajka! Takiej bajki toś-
my jeszcze nie oglądali! Już

w akcie drugim była ładna deko-
racja, w akcie trzecim to już nie
dekoracja, to piękny sen. Czytel-
nik sam może przekonać się: na
pierwszej i na drugiej stronie
okładki zamieszczone są zdjęcia,
dokonane na tle tej dekoracji.
Brawo, obywatelki z sekcji deko-
racyjnej, brawo obywatelu Nar-
kiewicz!

W lewym kącie sceny — sta-
jenka. Przed nią Matka Boska,
św. Józef i św. Mikołaj ze swoją
światą. Zaczynają przed stajenkę
przybywać wysłannicy poszcze-
gólnym ziem Polski z darami.
Przychodzą śpiewając i tańcząc
Górale z pod Tatr, Kaszubi z nad-
fal bursztynowych Bałtyku, Ma-
zurzy z okolic Warszawy, barwni
Łowiczanie, skromni Wołynia-
nie — a wszystko to ani Kaszubi,
ani Górale, ani Mazurzy, tylko
dzieci warszawskich pocztow-
ców. Tańczyli bardzo ładnie,
tekst recytowali dobrze i ob.
Smorga, który choinkę reżysero-
wał, może być zupełnie ze swych
pupilków zadowolony.

Orkiestra PPW pod dyrekcją
ob. Chrapczyńskiego gra marsza.
To już po widowisku. P. mini-
strowa Kalińska przechodzi do
podarków i zaczyna je rozdawać.
Rozdawszy pierwsze upominki,
p. ministrowa odjeżdża.

Rozdawanie dzieciom podar-
ków trwa. Odbywa się bardzo
sprawnie, pomagają utrzymywać
porządek obywatele niżsi funk-
cjonariusze, którzy sami z tą po-
mocą zgłosili się. W sumie ob-
dzielono podarkami około 1400
dzieci. Dzieci, obecne na sali, ob-
darowane zostały wszystkie.
Każde otrzymało paczkę słody-
czy i barwny balonik z wyma-
lowaniem na niem godłem pocztow-
ego PW.

Impreza niewątpliwie kosztowa-
ła zarząd główny, kosztowała
chyba nawet dużo, czemu jednak
są koszty wobec roześmianych i
dziecięcych twarzątek? Dzieci,
przecie ta nasza najlepsza i naj-
pewniejsza przyszłość.

Jan Szczawiej.



Wielka sala teatralna przy ulicy Chłodnej, gdzie odbywała się choinka pocztowego PW, była wypełniona dziećmi,
z którymi przyszli na choinkę rodzice — członkowie PPW. W pierwszym rzędzie na widowni zajęli miejsca zaproszeni
goście, a wśród nich p. ministrowa Kalińska.

Ofensywa Rządu nie ustaje

Uzdrowienie gospodarki państwowej postępuje naprzód

Prace gospodarcze Rządu posuwają się w szybkim tempie naprzód. Z ważniejszych uchwał Rady Ministrów wydanych na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej na specjalną uwagę zasługują projekt dekretu w sprawie zmiany ordynacji podatku, obniżka na 2 lata stawek ubezpieczenia emerytalnego i zaopatrzenia bojowników Niepodległości.

Obowiązująca ordynacja podatkowa zawiera liczne wady i braki, polegające na zbyt niemiernym skomplikowaniu przepisów o uprawianiu płatników, zbyt niemiernym ograniczeniu kompetencji władz skarbowych 2-giej instancji, oraz zbędną formalistyką, a nie konkretnego ani jednej ani drugiej stronie wzamian nie daje.

Rada Ministrów uchwaliła również projekty dekretów o podatku od nieruchomości, o rozbudowie miast, w sprawie zmiany ustawy o monopoli zapalczanym, który stworzy podstawy dla zmniejszenia podatku od zapalniczek.

Pozatem przyjęto projekt dekretu o zmianie przepisów o kosztach sądowych, dając ministrowi sprawiedliwości możliwość umarzania oraz rozkładania na raty i odraczania zapłaty zaległych w postępowaniu cywilnym a należnych skarbowi państwa kosztów sądowych, jeżeli ściągnięcie ich byłoby połączone z niewspółmiernymi trudnościami.

Dalej Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczo-handlowych i ich central handlowych.

Z dobrodziejstw tego dekretu oddłużeniowego skorzysta około 250 do 300 spółdzielni rolniczo-handlowych, wykazujących zobowiązań wobec wierzycieli na sumę 46 milionów złotych. Plan oddłużenia przewidywać będzie rozłożenie spłaty zobowiązań na okres do lat 14-tu oraz częściowe obniżenie sumy zobowiązań i wysokości oprocentowania.

Wreszcie przyjęto projekt dekretu o czasowym obniżeniu składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych oraz za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodo-

wych. Dekret nie narusza obecnej struktury ubezpieczeń społecznych. Oszczędności, które z tego tytułu wynikają dla pracowników i życia gospodarczego, wyniosą około 30 milionów zł. rocznie.

Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu o zmianie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Na mocy tego dekretu stworzona zostanie podstawa do obniżenia wysokości odsetek zwłoki w zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia do norm, obowiązujących w ubezpieczalniach społecznych.

Rada Ministrów postanowiła przedłożyć Panu Prezydentowi Rzplitej m. in. projekt dekretu, obniżającego składki w ubezpieczeniach emerytalnych robotników i pracowników umysłowych, na okres 2 lat, t. zn. na okres trwania nadzwyczajnego podatku od uposażeń.

Wysokość dwuletniej obniżki tych opłat została w dekrecie ustalona w ten sposób, aby kompensata wytworzonych przez obniżkę deficytów w odpowiednich funduszach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych mogła nastąpić bez późniejszego podwyższenia składek ponad ich normalny ustawowy poziom, który wynosi 5.8%, względnie 5.2%, zarobku robotników, a 8% dla pracowników umysłowych.

Składki w ubezpieczeniach emerytalnych robotników obniżone zostały dla robotników zatrudnionych w hutnictwie z 5.8% na 4.8%, a dla robotników innej kategorii — z 5.2% na 4.2% zarobku, przy czym stosunek obniżki składki, wliczanej przez pracownika do obniżki składki, wliczanej przez pracodawcę ma się jak 7 do 3.

W ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych składka obniżona została z 8% na 6.5% zarobku. Stosunek obniżki składki, wliczanej przez pracownika, do obniżki składki, wliczanej przez pracodawcę, ma się jak 8 do 7.

Ponadto dekret upoważnia ministra opieki społecznej do obni-

żenia w drodze rozporządzenia składek z tytułu ubezpieczeń od wypadków i chorób zawodowych, w wyniku stale poprawiającego się stanu bezpieczeństwa pracy.

Z większych ulg nie będą tu korzystać te gałęzie przemysłu, które najszerzej rozbudowały profilaktyczną działalność w zakresie bezpieczeństwa pracy, jak lasy państwowe, cukrownie, huty żelaza, przemysł drzewny, papierni i pewne gałęzie przemysłu chemicznego.

W razie rozwijania się akcji profilaktycznej przemysłu, zwiększającej bezpieczeństwo pracy, zniżki ubezpieczeń do wypadków i chorób zawodowych będą miały charakter stały.

Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o zaopatrzeniu szczególnie zasłużonych w walkach o Niepodległość, odznaczonych Krzyżem Niepodległości a nieposiadających środków egzystencji, o ile stracili niemniej niż 50 procent zdolności zarobkowej, lub ukończyli 55-ty rok życia. Dekret przewiduje również zaopatrzenie pozbawionych źródeł utrzymania wdów i sierot po wyżej wymienionych, szczególnie zasłużonych bojownikach o Niepodległość.

W dalszym ciągu Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. w sprawie zmiany niektórych przepisów, dotyczących państwowego podatku przemysłowego i opłat stemplowych. Przez dekret ten powstaje zupełnie nowa, znacznie uproszczona konstrukcja wymiaru podatku przemysłowego oraz poboru opłat stemplowych.

Jak widzimy więc Rząd nie ustaje w podjętej i posiadającej wyraźny i określony kierunek polityki gospodarczej i finansowej, rzeczywiście osiągniętej równowagę budżetową na rok 1936—37.

Postawiony sobie przez Rząd cel: uzdrowienia i zrównoważenia gospodarki budżetowej państwa, nie tylko znajduje się w toku pełnej realizacji ale już daje konkretne i pomyślne dla gospodarstwa narodowego wyniki.

PPW przy wspólnym opłatkku



Św. Mikołaj wśród dzieci PPW. w Łowiczu



Dzieci PPW. w Toruniu po przedstawieniu



Dziatwa PPW. w Siedlcach też została obdarowana



Gwiazdka dzieci PPW. w Czersku



W Toruniu dzieci PPW. odegrały jasełka



Jeszcze jedno zdjęcie z przedstawienia w Toruniu

Życie państwa i narodu

Zapowiadana zmiana na stanowisku ministra komunikacji została dokonana. P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował ministrem komunikacji pułk. dypl. Juliusza Ulrycha. Minister złożył przysięgę na ręce p. Prezydenta.

Nowy minister płk. J. Ulrych jest postacią popularną w społeczeństwie i znaną. W latach 1927—28 pułk. Ulrych był pierwszym dyrektorem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego.

Sejmowa komisja budżetowa po wysłuchaniu referatu pos. Duchy i przemówieniu ministra spraw wojskowych gen. T. Kasprzyckiego, przyjęła preliminarz Min. Spraw Wojsk. w brzmieniu przedłożenia rządowego.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że za przyjęciem budżetu wypowiedział się również przedstawiciel ukraińców pos. Celewicz, składając znamienne oświadczenie, że silna i dobrze zaopatrzona armia polska leży także w interesie narodu ukraińskiego.

P. minister J. Beck wygłosił na sejmowej komisji spraw zagranicznych exposé o polityce zagranicznej. Przemówienie to oczekiwane z dużą niecierpliwością i wielkim zainteresowaniem przyjęte zostało przez komisję z zadowoleniem. Na wstępie swego exposé p. minister omówił rolę Polski w konflikcie włosko-abisyńskim, przeszedł następnie do sprawy Ligi Narodów, omówił szczegółowo układy z sąsiadami — metody dobrego sąsiedztwa — określił rolę Polski w zespole międzynarodowym oraz dłuższy ustęp poświęcił stosunkom polsko-czechosłowackim. Zakończył swe przemówienie p. minister J. Beck oświadczeniem, że obecna epoka nakłada na nas obowiązek rozważania nawet drobniejszych spraw według zasadniczych rysów, jakimi państwo określa swoje oblicze w życiu międzynarodowym. Za określenie tego oblicza na długie czasy nasza generacja będzie wobec Polski odpowiedzialna.

Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta, Rzplitej o ochronie interesów państwa polskiego i jego obywateli

w stosunkach międzynarodowych.

Dotychczasowe ustawodawstwo polskie nie wyczerpuje wszystkich możliwości, w których należałoby ze względu na konieczność ochrony interesów państwa polskiego i jego obywateli, stosować wobec państwa obcego zarządzenia ochronne. Ponieważ z natury rzeczy ani zakres, ani materia zarządzeń, które mogą stać się konieczne, nie da się zgóry przewidzieć i ponieważ warunkiem skuteczności działania zarządzeń tego rodzaju jest nieraz szybkość ich wprowadzenia w życie, przeto uchwalony dekret udziela odpowiednią delegację Radzie Ministrów, która wyłącznie jest powołana do określenia w drodze rozporządzenia materji i zakresu odwetu.

Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. o zmianie ustawy o wychowaniu zapobiegawczem nieletnich. Na mocy przepisów tego dekretu poznański i pomorski wojewódzki związek komunalny otrzymają z budżetu państwa zasiłek ryczałtowy na pokrycie kosztów, które mają ponieść.

Jak się dowiadujemy, wysokość zaopatrzenia z tytułu posiadania Krzyża Niepodległości zależna jest od trzech klas miejscowości, w których zamieszkują odznaczeni.

W miejscowościach pierwszej klasy wysokość zaopatrzenia wynosi miesięcznie 90 zł., klasy drugiej — 70 zł., a klasy trzeciej — 60 zł.

Ogłoszony został dekret o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych.

Konwersją tą objęte będą pożyczki następujące:

5-procentowa państwowa renta ziemska serji 1,

4-procentowa premjowa pożyczka inwestycyjna,

3-procentowa premjowa pożyczka budowlana, serja 1,

5 i półprocentowa pożyczka budowlana, serja 2,

5-procentowa państwowa renta wieczysta, serja 1,

6-procentowa pożyczka inwestycyjna.

Nowy papier, który posiadacze

wymienionych pożyczek otrzymają, po przedłożeniu tych pożyczek do zamiany, nosić będzie nazwę **Pożyczki Konsolidacyjnej**.

Oprocentowanie pożyczki wynosić będzie 4 od sta w stosunku rocznym.

Konwersji nie podlegają t. zw. Dolarówka, Pożyczka Narodowa, zeszłoroczna Pożyczka Inwestycyjna, oraz Pożyczka Konwersyjna z 1924 roku.

Od Nowego Roku obowiązują na kolejach nowa taryfa osobowa, wprowadzająca szereg ulg, zwłaszcza w ruchu podmiejskim, dla ludności pracowniczej, młodzieży szkolnej i drobnych dostawców produktów spożywczych.

Ruch ten obejmuje około 45% wszystkich podróży. Nowa taryfa kolejowa wprowadza trzy rodzaje biletów wielokrotnych, z czego dwa ogólnie dostępne: bilet miesięczny i tygodniowy i trzeci bilet miesięczny szkolny.

Ogólnie dostępny bilet tygodniowy kosztuje obecnie tyle, co dotychczas najtańszy bilet tygodniowy ulgowy, t. j. robotniczy.

Jako dalsze ulgi wchodzi do nowej taryfy: bilety abonamentowe na 10 przejazdów pośpiesznych na odległość powyżej 100 km. w cenie 6 przejazdów osobowych, przejazdy grup pielgrzymów do Częstochowy, Kalwarii lub Ostrej Bramy, przejazdy za biletami powrotnymi wycieczkowymi w dwu odmianach, na niedziele i święta oraz na 10-dniowe urlopy, przejazdy powrotne z uzdrowisk, przejazdy wycieczek i t. p.

Łącznie nowa taryfa zawiera około 80 ulg różnego rodzaju.

W dniu 4 stycznia odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie wspaniała uroczystość, w której wzięli udział najwyżsi dostojnicy państwowi i Kościelni. Pan Prezydent Rzeczypospolitej włożył na głowę nuncjusza papieskiego Marmaggiego biret kardynałski, nadesłany do Warszawy przez Ojca Świętego. Wygłoszone zostały niezwykle serdeczne przemówienia z okazji tych podniosłych uroczystości. Pod-

niesienie nuncjusza papieskiego w Polsce do godności kardynalskiej jest wyrazem serdecznych uczuć, jakie żywił dla nas i żywi nadal Ojciec Święty Pius XI, który w pierwszych latach naszej szej Niepodległości był nuncjuszem w Polsce.

★

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, prof. dr. Wojciech Świątosławski przyjął w dn. 11 b. m. metropolitę kościoła prawosławnego w Polsce Djonizego, który złożył ministrowi uchwałę synodu kościoła prawo-

sławnego o modłach żałobnych za duszę Marszałka Piłsudskiego wraz z następującym pismem:

„Przypadł mi w udziale zaszczyt złożyć na ręce Waszej Ekscelencji ten widomy znak naszego nieukojonego bólu z powodu niepowetowanej straty, która tak boleśnie wstrząsnęła Ojczyznę naszą przez zgon Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W poczuciu odpowiedzialności przed historją, jako głowa Autokefalnego Kościoła Prawosławnego w Polsce, rozumiem, że część wielkiej spuścizny po

Wskrzeszeniu Państwa Polskiego przypada Kościołowi Prawosławnemu. Z głęboką czią podjęliśmy tę spuściznę, by ją wpając w serca wiernych i przekazać przyszłym pokoleniom pod postacią ideologii Marszałka Piłsudskiego, ku największej chwale Boga Jedyne go i Państwa Polskiego. Będzie to dla mnie misja o tyle łatwiejsza, że w osobie Waszej Ekscelencji widzę gwarancję zgodnej współpracy hierarchji Świętego Kościoła Prawosławnego z Rządem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej“.

Piękne życie narciarza

List z ośrodka narciarskiego PPW w Zakopanem

I nadszedł wreszcie oczekiwany dzień 17 grudnia, który pozwolił na wyjazd awangardzie Pepewiaków do ośrodka narciarskiego w Zakopanem. Krótkie odczytanie nadesłanych przy kartach przyjęcia komunikatów zarządu głównego PPW, gdzie, jak w bedekerze, pouczają dokąd pójść po zlecenie, do kogo dalej się udać, jak zajechać na dworzec, ba, nawet mówi się o toalecie, zabiera się bagaż a przede wszystkim narty i jazda w drogę.

Po niespełna 11 godzinach zupełnie znośnej podróży, zawitaliśmy do miejsca właściwej rozkoszy, miejsca, gdzie napewno spełni się hasło „Precz troski i znoje“, bo tam góry, śnieg, powietrze, dobrzy instruktorzy i miłe grono współtowarzyszy sportowych, zdrowych lecz trochę przemęczonych żmudną codzienną pracą zawodową, a tak pragnących tych wszystkich przyjemności, które im kierownictwo przygotowało w ośrodku.

I istotnie — pociąg nasz dostaje się z sapliwym gwizdem do stacji, a tam nasz kolega z urzędu pocztowego Zakopane, radosny i uśmiechnięty — ba, stary wyga górski, informuje „Do Chłabówki 5 klm., koszt przejazdu najwyżej 3 zł.“, bo trzeba wiedzieć, że nasi poczciwi górale potrafią czasem pociągnąć z „gościa“ (takie miłe przewisko tam mamy).

No i ta pierwsza przyjemność, najczęściej o zinroku jeszcze, cudna podróż saniami do miejsca na-

szych kwater. Po 40 minutach naprawdę wspaniałej drogi, przebytej z pokrzykiwaniem fiakra „Wišta“, „Hejta“ i t. p. nasz pan podróży powiada: „Chłabówka - Karolówka“. Jeszcze 10 m. w górę i już stajemy przed kierownikiem, ten „przebiegły“ już zgóry napisał, że ob. Jakubowska będzie mieszkała z Istrycką i w ten

sposób, proszę mi wierzyć, zobowiązał do życia towarzyskiego, a nawet długiej znajomości i żywego kontaktu, przedtem nieznające się całkiem osoby.

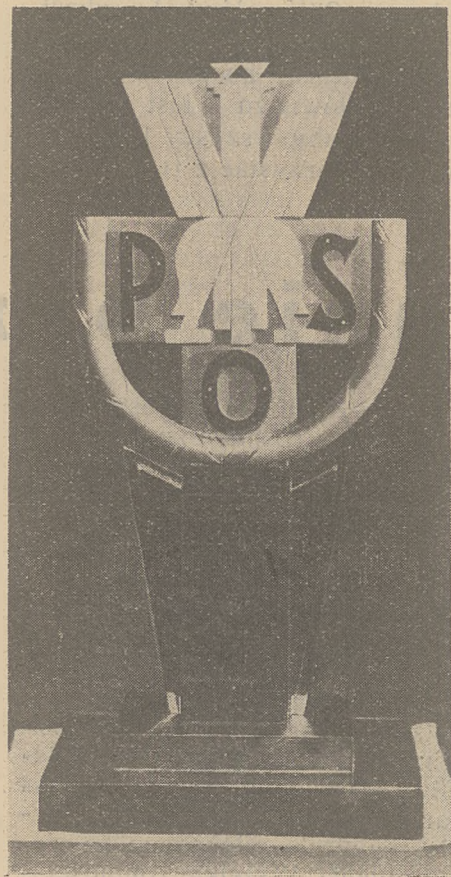
Lecz to nie wszystko, za chwilę proszą nas do śniadania. Piękna to chwila, dają jeść dużo i smacznie, przytem gra nam radio, przy którym czas szybko schodzi, mając na uwadze prawie 15 okien w dużej, pełnej słońca jadalni.

A następnego dnia budzą nas koło 8-cj — wstajemy już jako sportowcy, gardzimy kołnierzykiem, piękną suknią, natomiast dla kontrastu jakby ubrawszy się w ciężkie okute buty stajemy posłusznie na ranną zbiórkę do podniesienia bandery, poczem „wyjazd“ na ćwiczenia.

Tutaj dopiero łamańce, skupiona uwaga, małe zjazdy, lekkie upadki. Wkrótce kładziemy się na śnieg coraz sprawniej, aż wkońcu kierownik ośrodka orzeka: „Jutro jedziemy na Cyrle“. A to wielka decyzja, bo wprawdzie 100 m. wyżej, ale większe zjazdy, cudne słońce, krajobraz i wogóle.

Tak mniej więcej z bólem serca skraca się to cudo pobytu w ośrodku za minimalną opłatą 3 zł. dziennie.

A niejednen będzie się pytał, jak to było podczas błota, halniaka? (to taki górski wiejący zwierzak). Pięknie było, rozbieraliśmy się prawie do połowy jak na plażę i na wycieczki z instruktorami w góry. A można ich robić mmó-



Nagroda przechodnia dla oddziału, który zdobędzie największą ilość POS, ufundowana przez zarząd okręgu PPW Poznań.



Po ćwiczeniach — do domu!



Zbiórka do oznaki na sprawność.

stwo, bo są interesujące, zdrowe i bardzo urozmaicone. I proszę mi wierzyć, że każda pora, każdy kaprys pogody jest tam wykorzystany, bo kiedy pada deszcz możemy sobie czytać, tańczyć, słowem ułatwiać pobyt w przeróżne wyszukane sposoby, które przez swoją tajemniczość są nawet interesujące.

Tak było mniej więcej dotychczas, a było tam naszych koleżanek i kolegów sporo, bo 72 osoby, które niezawodnie stwierdza, że szkoda opuszczać ośrodek, Chłabówkę i piękno gór.

Ale co będzie teraz? Wcale łatwo rozwiązać to zagadnienie, będzie moc innych atrakcyj, będą zawody narciarskie o mistrzostwo PPW, będą kursy referentów WF, będą imprezy o charakterze międzynarodowym z u-

działem reprezentacji okręgowych PPW, będą dłuższe wycieczki saniami, bo śnieg będziemy mieli stale i dużo, co gwarantuje i pora (styczeń, luty) i zapowiedzi PIM'a.

Stąd wniosek, że wszyscy musimy pojechać do tego ośrodka narciarskiego — czy tylko starczy organizatorom miejsc? Takie i tym podobne sentencje są stale wygłaszane przez informujących się w zarządzie głównym, okręgu czy też oddziału PPW. Odpowiedź jedna — trzeba się zgłosić Zakopane 2 (Karolówka) a wkrótce otrzymasz odpowiedź napewno twierdzącą, bo dążeniem zarządu głównego jest zrobić wszystko aby wszyscy Pepewiacy mogli korzystać z tych dobrodziejstw.

Uczestnikowi często jest trudno uchwycić na papier te wszystkie wrażenia z pobytu, bo naprawdę ci co byli wiedzą i są w stanie godzinami opowiadać o swoim 14-dniowym urlopie w Karpatach, nie mówiąc o kolosalnym wrażeniu, jakiego doznają oglądający poraz pierwszy góry, Zakopane i nieprzemierzone przestrzenie niesamowitych krajobrazów, które obok swego dumnego majestatu są świętem szarego codziennego życia przeciętnego mieszczucha.

Więc w góry, na narty, z ogorzałą od słońca twarzą, bo dewiza każdego pocztowca, pamiętającego, że zima jest tylko raz w roku i również raz tylko towarzyszące jej rozkosze, „precz troski i znoje“, musi się spełnić!

Zwycięzanie przeszkód

Rozpoczynający się nowy rok stwarza potrzebę zbilansowania dotychczasowych naszych wyników, miejmy więc odwagę śmiało prawdzie spojrzeć w oczy, by osądzić, co było dobre a gdzie tkwiły braki i niedociągnięcia. Bogate już dziś jesteśmy w doświadczenia z lat ubiegłych, wchodzimy więc w rok nowy, pracy, świadome celu tej pracy. Wnioski z tych doświadczeń wskażą nam, które zadania należy teraz wysunąć na plan pierwszy i jak należy pracować w nowym okresie.

Nadsyłane przez okręgowe referentki pracy kobiet sprawozdania są sprawdzianem, że wszystkie oddziały i sekcje żeńskie pracują w myśl jednych założeń ide-

owych, że mimo przeszkód — praca nasza rośnie, i że zasięg jej staje się coraz szerszy i głębszy.

Pamiętając to wszystko, co było wczoraj, stajemy się dość silne, aby zwyciężyć trudności, które widzimy przed sobą dziś i które nam może przynieść jutro.

Wszak lata pracy uczą nas, że przeciwności są zawsze, że każde śmielsze poczynanie musi napotkać na przeszkodę. Nie dziwimy się, ani przerażamy się temi przeszkodami, gdyż one nas hartują i bardziej radosnym czynią spełnienie włożonego na siebie zadania. Wszelkie trudności — to powszedni dzień pracy, musimy umieć je przewidywać i zwyciężać. Musimy wyczuć skąd mogą przyjść.

Trudności, które nam przynosi praca, staramy się sflumić w zaczątku, przeciwstawiając im właściwy nasz poziom pracy i siłę naszej ideologii, w której słuszność głęboko wierzymy.

Idea Pocztowego Przynależenia Wojskowego Kobiet — cel swój ma w postawieniu dobra państwa nad wszystko inne w życiu. Poprzez etapy naszych poczynań dorzucamy cząstkę do całokształtu prac społeczeństwa nad siłą i obroną państwa. Prowadzić nas będzie zawsze idea gotowości służby do państwa, i żadne inne cele na drodze naszej nigdy nie staną.

Samodzielność, zwartość i jednolitość stworzą właściwe formy

prac mających na celu przygotowanie obrony państwa.

W jasnym i mocnym postawieniu idei służby dla Ojczyzny i podporządkowaniu jej nas wszystkich — członkiń PPW — tkwi nasza cała siła wewnętrzna.

Śmiało będziemy przeciwstawiać się trudnościom od nas niezależnym. Walka nasza z przeszkodami musi być pozytywna. Zwyciężymy, bo wierzymy, bo wierzymy mocno w słuszność naszej ideologii, w celowość naszych dróg.

Więc choć świadome jesteśmy przeszkód, co staną na naszej drodze, przystępujemy do pracy w nowym roku z wiarą i siłą, której źródłem będzie poczucie wspólnoty ideowej i zwartości organizacyjnej.

Marja Konarska.

Sztuka strzelania z rzutu

Dążmy do doskonałości w strzelaniu

Strzelanie z rzutu jest to praktyczne strzelanie na mały dystans do celów ruchomych. Wielka celność jest w tym wypadku niepotrzebna idzie o to, aby wogóle trafić i strzał przytem oddać jaknajszybciej, uprzedzając strzał napastnika.

Ta właśnie szybkość z jaką podchodzimy do pierwszego strzału i szybkość ognia jaką w razie potrzeby rozwiniemy, jest podstawą strzelania rzutowego. Dystans do ćwiczeń powinien wynosić od jednego do dziesięciu metrów maksimum; cel — sylweta ludzka naturalnej wielkości stojąca „X“.

Strzelanie z rzutu oparte jest na zupełnie innych zasadach, niż strzelanie tarczowe z celowaniem. Tam, gdzie idzie o maksymalny pośpiech, niema czasu na chwytanie okiem przyrządów celowniczych i powolne ściąganie spustu. Czynniki te są ze strzelania rzutowego zupełnie eliminowane.

Zasadę strzelania z rzutu najlepiej objaśni następujący eksperyment. Obieramy sobie jakiś przedmiot dowolny np. obrazek na ścianie i szybko podnosząc rękę, wskazujemy nań palcem. Palec będzie wycelowany na dany obiekt dość dokładnie, pomimo że nie mierzyliśmy, a cała czynność była raczej odruchem. Każdy, po pewnym treningu oczywiście, potrafi wskazać palcem na żądane przedmioty, znajdujące się nie tylko z przodu ale i z boków, a nawet z tyłu. Teraz wystarczy palec, potem zastąpić lufą rewolweru i tajemnica strzelania rzutowego już jest rozstrzygnięta. Ćwiczenia, jakie się do nauki przepisuje mają głównie na celu wyćwiczenie dłoni, aby stanowiła ona z bronią jedną całość.

Czytelnicy wyobrażają sobie

zapewne, że trzeba wystrzelać setki naboju, aby dojść do jakiej takiej wprawy. Nic podobnego: można nauczyć się strzelać z rzutu, nie wystrzelivszy ani jednego pocisku.

Nim jednak przejdę do szczegółów strzelania, muszę poruszyć inną sprawę ściśle z tamtą związaną, a mianowicie sprawę właściwego futerału do noszenia broni.

Szybkie dobywanie broni z pochwy jest sztuką samo w sobie i jest równie ważne, jak samo strzelanie, gdyż jeżeli będziemy się opóźniać 5 lub 10 sekund z wyciąganiem rewolweru czy pistoletu z futerału, to napastnik wogóle nie zostawi nam czasu na strzał. Aby broń można z pochwy łatwo i szybko wydobyć, musi ona być odpowiednio skonstruowana.

Ręka powinna mieć pewny i właściwy do strzelania uchwyt broni, gdy ta znajduje się jeszcze w pochwie.

Dobry futerał na broń to pochwa z klapą zapinaną, do której przymocowana jest silna sprężyna stalowa, powodująca samoczynne odrzucenie klapy natychmiast, gdy zapięcie jest zwolnione. W wypadku gdy przepisy służbowe nakazują noszenie broni na prawym boku winna się ona znajdować tuż przed stawem biodrowym, a nie z tyłu za opuszczoną ręką. Futerał powinien być z sztywnej skóry i dobrze przymocowany do pasa, by nie „latał“ i nie zmieniał swej pozycji przy dobywaniu broni. Koniec futerału winien być odchyłony od linii pionowej 2 cm. do tyłu, ułatwia to wyjęcie broni. Przy sięganiu po broń łopatkę podnosi się jaknajwyżej, odchylając jednocześnie korpus (górną część) nieco w lewo.

Jeżeli broń jest noszona po lewej stronie ciała, ręka lewa zwalnia zapięcie i, dobywając, wyrzucamy łopatkę prawą naprzód. Dobycie z tej pozycji jest szyb-



Członkowie oddziału PPW Łódź przy budowie własnej strzelnicy.

sze i łatwiejsze niż z poprzedniej. Czas potrzebny na dobyte broni i pierwszy strzał nie może przetrwać dwóch sekund i trzeba ćwiczyć dopóty, dopóki nie osiągniemy tej granicy. Specjaliści potrzebują na tę czynność dużo mniej czasu bo tylko $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{3}$ sekundy.

Naukę strzelania rzutowego najlepiej prowadzić we dwóch. Trzymamy pistolet w opuszczonej ręce i nagłym ruchem skierowujemy go na cel. Celem może być róg szafy, krzesło, obrazek i t. p. Na początek cel powinien leżeć na jednym poziomie z lufą, dystans półtora do trzech metrów.

Ręki nie należy wysuwać do przodu, a przeciwnie trzymać ją tuż przy sobie, przedramię przyciśnięte do boku, oczy skierowane na cel. Następnie, nie zmieniając położenia ręki ani lufy, spoglądamy z góry, by sprawdzić, czy broń jest właściwie skierowana na cel, to znaczy czy niema odchylenia w kierunku. Kolega nasz tymczasem zachodzi z boku i kontroluje, czy broń jest w poziomie. Początkujący z reguły popełniają ten błąd, że zadzierają lufę do góry.

Wszystkie błędy poprawiamy i wykonujemy nowy rzut, poświęcając na ćwiczenie dziesięć do piętnastu minut każdego dnia. Już po kilku dniach ręka tak się zespoli z bronią, że nie będzie robiła żadnych błędów w kierunku ani na wysokość. Oczywiście trzeba trenować zawsze z tego samego pistoletu, czy rewolweru który pod żadnym pozorem nie może być do ćwiczeń naładowany. Gdy dojdziemy do zadawalających rezultatów w opisanym ćwiczeniu, możemy rozpocząć następne, które różnić się będzie od pierwszego tem, że rozpoczynać będziemy zawsze od dobytca

rewolweru z pochwy. Tak jak poprzednio kierujemy broń na cel, ale przy pochwie na boku po prawej stronie strzał fikcyjny oddawać będziemy nie jak poprzednio z wysokości biodra, a 10—15 cm. wyżej z pod piersi. Dojdzie jeszcze jedno utrudnienie, mianowicie ćwiczyć będziemy na komendę i ustawimy sobie kilka celów odległych od siebie o jeden metr lub półtora. O ile cel jest dość szeroki np. oparcie krzesła, powinno być wycelowane w środek.

Na niespodzianą komendę instruktora dobywamy z maksymalną szybkością broń i kierujemy na środek celu. Jeżeli mamy rewolwer — należy trzasnąć kurkiem, o ile automat — odbezpieczyć i nacisnąć na spust. Nie wolno pistoletu automatycznego odbezpieczać w pochwie, należy tylko namacać bezpiecznik i odsunąć go dopiero w momencie, gdy lufa jest na celu.

Trzecia faza nauki strzelania polegać będzie na tem, że punkt, w który należy trafić, nie będzie leżał na jednym poziomie z lufą, ale wyżej lub niżej. Jest to już trochę trudniejsza sprawa wyćwiczyć rękę, by umiała nastawiać broń pod odpowiednim kątem i wielką rolę odegra tu instruktor - kolega, który stojąc z boku będzie obserwował, czy kąt nastawienia lufy jest dobry, by trafić np. w obrazek wiszący na ścianie lub wazonik na podłodze. Na początku tej fazy można zaczynać, trzymając broń w ręku, i w miarę postępów zaczynać z pochwy oraz na komendę.

Po czterech pięciu tygodniach, o ile rezultaty mamy dobre, można spróbować strzelania na ostro, poświeciwszy kilka naboje. Zaznaczamy jednak, że można o tem myśleć jedynie wtedy, gdy czujemy pewność, że nam się uda.

W przeciwnym razie lepiej jeszcze ćwiczyć bez naboje, gdyż, przystępując do strzelania na ostro z rzutu bez odpowiedniego przygotowania, narażamy się na niebezpieczeństwo osobiste. Cel w strzelaniu na ostro stanowić będzie sylweta naturalnej wielkości, wycięta z czarnego papieru (stojąca „X”). Dystans na początek półtora metra, a maksimum pięć metrów. Strzelać pojedynczemi strzałami, zaczynając zawsze z pochwy. W braku odpowiedniej strzelnicy należy wybrać teren, któryby odpowiadał warunkom bezpieczeństwa w stu procentach.

Na zakończenie wyjaśnię, dlaczego strzał oddawać należy z wysokości piersi lub biodra nie wyciągając ręki. Głównym powodem będzie to, żeby nie tracić drogiego ułamka sekundy na niepotrzebne wyciąganie ręki. Poza tem na bliski dystans może napastnik lub ktoś z boku chwycić za broń lub podbić rękę.

Policjant, konwojent i t. p. jest zawsze w gorszym położeniu niż opryszek, gdyż w użyciu broni jest ograniczony przepisami, z czem napastnik nie będzie się liczył. Żeby szanse jako tako wyrównać, musi konwojent pocztowy sztukę dobywania broni i szybkiego, a celnego strzelania doprowadzić do perfekcji.

Specjaliści w tej gałęzi — instruktorzy policji amerykańskiej — dobywają broni z taką szybkością, że oko nie chwyta ruchów i trzeba aparatu filmowego, by następnie, puściwszy zdjęcie na ekran w tempie zwolnionym, zanalizować przebieg tej czynności.

Niema powodu, żeby Polak nie potrafił zrobić tego, co policjant amerykański. Trzeba tylko chcieć.

Jerzy Bratman

Jedno z zagadnień łączności

Na które w P P W zwrócić musimy uwagę

Organizacja Poczowego Przy sposobienia Wojskowego daży intensywnie do przygotowania swych członków na zdolnych i wszechstronnie wyszkolonych żołnierzy łączności.

Łączność, to zagadnienie niezmiernie rozległe, a z ważności jej wszyscy dobrze zdajemy sobie sprawę.

Znajomość jej jak najgruntowniej-sza właśnie stanowi nasz cel.

Umiejętność nasza w tej dziedzinie nie wykracza obecnie poza ramy szkolenia i eksploatacji łączności drutowej, pozatem istnieje jeszcze łączność bezdrutowa, która wcale lub tylko ogólnie jest nam znana. Zalety i wady obu tych środków

łączności są zmienne, wskutek coraz to nowych ulepszeń i wynalazków, ale jak dotychczas po stronie łączności bezdrutowej, która jak można słusznie przewidzieć, zdobędzie sobie w przyszłej wojnie prawo wyłącznego stosowania.

Jak postępuje praca w tej dziedzi-

nie i jakie rodzą się tu możliwości, chciałem w streszczeniu omówić.

Wiemy, jak olbrzymi przewrót w dziedzinie wzajemnego porozumienia się, wywołało radio, wynalazek słusznie nazywany cudem XX wieku.

Wielu z nas posiada dziś odbiorniki radiowe i wsłuchuje się w programy naszych rozgłośni. Wielu jest takich, którzy swój odbiornik sami zamajstrowali. Lecz naprawdę mało miastety jest takich, którzy poza słuchaniem audycji, albo wiernym odwaleniem szematu przy budowie odbiornika, zadali sobie trud zgłębienia tajemnicy działania poszczególnych części radiowej maszyny.

Uważamy to za rzecz trudną i suchą — słowem niepotrzebną, gdyż i bez tego zmontujemy aparat, i bez tego będziemy słuchać.

Gorzej, gdy powstanie czasem z błażej przyczyny defekt, wtedy dzieją się cuda, a w końcu masa pieniędzy idzie na spalone lampy i „specjalistów“.

Radio to naprawdę wynalazek cudowny i wart tego, by się nim chociaż trochę głębiej zainteresować.

Zdajmy sobie z tego sprawę, że dzisiejsi konstruktorzy rozwijają myśl wynalazców już z roku 1887. roku narodzin tego nowego środka łączności. W roku tym uczony niemiecki Hertz, prowadząc doświadczenia nad drganiem elektromagnetycznymi, czyli jak to dziś mówimy „falami“, umożliwił powstanie telegrafii bezdrutowej, którą z miejsca zastosowano tam, gdzie była ona najpotrzebniejsza, a to na okrętach w celu łączności między okrętami i ze stałym lądem. Amerykańscy amatorzy przejęli ulepszony wynalazek, stworzyli sobie zeń coś w rodzaju sportu i prowadząc swe doświadczenia, uzyskali łączność z coraz to odleglejszymi punktami.

Pracami swymi zainteresowali inne kontynenty a przede wszystkim Europę, tem samym umożliwiając połączenia międzykontynentalne.

Posypały się wynalazki i odkrycia, jak z rogu obfitości, zajaśniały nazwiska szarych ludzi, amatorów,

którzy eksperymentując dla osiągnięcia coraz to dalszych punktów ziemi, dążyli do uproszczenia aparatury i mocy swych aparacików nadawczych i odkrywali coraz to inne możliwości, kładąc tem samem podwaliny pod dzisiejszą radiofonję.

Cud XX wieku stał się popularny i dostępny wszystkim. Eter naszego globu napelniał się do tego stopnia falami, o różnej długości, że specjalne międzynarodowe komisje musiały porządkować stosunki, przyznając specjalne zakazy dla różnych celów i tak podzielono — znane nam i osiągalne długości fal na krótkie od 5 — 10 m, wykorzystywane przez lotnictwo i stacje handlowe; pewne zaś zakresy długości pozostawiono amatorom do swobodnego eksperymentowania. Zasięg tych fal w stosunku do mocy urządzenia nadawczego jest olbrzymi. Fale średnie: od 100 — 2000 m używane wyłącznie przez stacje broadcastingowe z wyłączeniem pasa 600 — 800 m, dla stacji wojskowych i okrętowych. Fale ponad 2000 m. używane są do telegrafji. Zakres średni i długi wymaga stacji o wielkiej mocy, od której zależnym jest ich zasięg, skomplikowanych aparatów, wysokich masztów etc.

A czy wiecie, że wielu dzisiejszych entuzjastów łączności radiowej, następców pionierów radja, nie opuściło bynajmniej rąk, lecz pracę nadal, szukając coraz to nowych możliwości i to możliwości niezwykle doniosłych dla obrony Państwa. Ci amatorzy nazwali się, od długości fal, na których eksperymentują, krótkofalowcami i pracują w różnych punktach globu mocą 1000-krotnie mniejszą od przeciętnej stacji radiofonicznej, używając nadajnika, którego koszt nie przenosi kosztów 2-ch lamp odbiornika, anteny normalnej odbiorczej i małego 1 — 2 lamp odbiornika. Rozmawiają sobie spokojnie z Ameryką — Morocco — Egiptem, czy też Norwegią lub Finlandją.

Każde najmniejsze państwo ma ich setki, a na całym globie jest ich około 20.000. Lwia część tej cyfry przypada na Amerykę, Anglię i

Niemcy, Polska ma ich około 500. Amatorzy ci zrzeszeni w kluby, które posiada najmniejsze państwo świata, prowadzą z sobą rozmowy telegraficznie, używając znaków Morse'a i specjalnego języka, zrozumiałego również dobrze dla Pol- skiego i Japończyka. Język ten zwany Kodem (Code) jest używany przez okręty, radiostacje telegraficzne, państwowe i lotnictwo komunikacyjne tak, że jest ogólnie dla w- tajemniczonych zrozumiały. Rozmowa telefoniczna z obcokrajowcem odbywa się w języku jawnym, dla obu rozmówców zrozumiałym.

Rozmowy takie, prócz spalonej — nieodmiennej energii mają przede- wszystkim olbrzymie znaczenie propagandowe, śląc w najdalsze zakątki globu wiadomości swoim kra- ju.

Ważność tej pracy krótkofalow- ców jest często ogromnie wielka — przypomniemy sobie uratowanie ekspedycji Nobilego i całego szeregu innych wypraw właśnie dzięki krótkofalowcom, którzy utrzymują nigdy nieprzerwaną łączność z ca- łym światem.

A u nas klęski żywiołowe, takie jak powódź etc. wypadki przerwa- nia łączności drutowej?

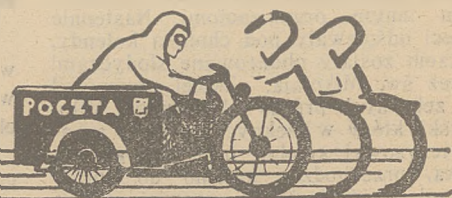
Znaczenie krótkofalostwa docenia nasze Ministerstwo, wydając pol- skim krótkofalowcom polecenie utrzymywania stałej łączności z so- bą i zapewnienie tej łączności w 100 proc.

Czy my, pocztowcy, mamy tę dziedzinę zostawić odłogiem??? Dziedzina, to naprawdę nasza, dają- ca nam prócz własnego zadowolenia fachowość. Powinniśmy w PPW zorganizować sekcje krótkofalowe, by pracą w tej dziedzinie podnieść dobrze imię pocztowca - fachowca, nie pozwólmy, by krąg naszych za- interesowań był mniejszym, niż in- nych organizacji.

Nie pomijajmy żadnej okazji, by przy równoczesnym pogłębianiu swych wiadomości — stanąć w sze- regu tych, którzy pracują dla dobra swojego państwa.

Juljan Pieszczyński.

DZIAŁ POCZTOWY



Z dniem 1 lutego b. r. wchodzi w życie nowe przepisy o pocztowym obrocie rozrachunkowym. Przy tej sposobności wydaje się wskazanem omówić pokrótce te zmiany i inowacje, które wprowadzają nowe przepisy, uchylając przepisy z września 1934 r.

Dawne przepisy nosiły nazwę: przepisy o przekazach rozrachunkowych, obecne zaś — o pocztowym obrocie rozrachunkowym. Zmiana nazwy ma swe głębsze uzasadnienie. Dawniej bowiem ta nowa usługa poczty polegała na tem, że pod adresem administracji

czasopisma można było wpłacić sumę do 15 zł. (obecnie do 50 zł.), którą urząd pocztowy oddawczy dopisywał na rozrachunek adresata, potrącając opłatę za przekazanie. Właściciel rozrachunku podejmował gotówkę za okazaniem oryginału listy rozrachunkowej lub pole-

cał potracić z rozrachunku sumę za nadane przekazy pocztowe.

Zasadniczo jednak ruch ten ograniczał się do wpłat i wypłat przekazów rozrachunkowych.

Obecnie ten stan rzeczy uległ zmianie dzięki zmienionej formie dysponowania rozrachunkiem oraz rozszerzeniu obrotu. Na rozrachunek bowiem mogą być również dopisywane sumy nadsyłanych pod adresem właścicieli rozrachunku przekazów pocztowych, pobraniowych, zleceń i czekowych Pocztovej Kasy Oszczędności.

Wypłata gotówki jest dokonywana w kasie urzędu pocztowego.

Właściciel rozrachunku bowiem otrzymuje błądzek, zawierający 50

sztuk t. zw. zleceń rozrachunkowych, przez odpowiednie wypełnienie których (druk uniwersalny) właściciel może żądać, aby urząd pocztowy odpisał z rozrachunku należność za zamówione druki płatne, dokonał przelewu na inny rozrachunek w tym samym urzędzie lub odpisał sumy na pokrycie nadawanych przez właściciela przekazów pocztowych i wpłat na konta czekowe w Pocztovej Kasie padku właściciel dołącza wypełniono-Oszczędności. W tym ostatnim wyne wg. nadruku blankiety oraz podwójny arkusz nadawczy.

Podwyższone i zróżniczkowane zostały również opłaty taryfowe. Należy podkreślić, że obecnie na-

dawca zwrotnego przekazu rozrachunkowego uiszcza opłatę wg. taryfy dla przekazów pocztowych, podczas gdy poprzednio — wg. taryfy dla przekazów rozrachunkowych.

Zasadnicze zmiany wprowadzono również w manipulacji wewnętrznej urzędów pocztowych. Uproszczona została księga wpłat rozrachunkowych, zniesiono przesyłanie przekazów w kopertach (obecnie dołącza się do wiązanek jak przekazy pocztowe), zmodyfikowane listę rozrachunkową i sposób rozrachowywania sum wypłaconych właścicielom rozrachunków. Dlatego też można powiedzieć, że praca urzędów pocztowych została w znacznym stopniu ułatwiona.



PPW PRZY PRACY Z ŻYCIA OKRĘGÓW I ODDZIAŁÓW.

W Lublinie w sali teatralnej nowo-wybudowanej świetlicy PPW odbyła się choinka dla dzieci członków Pocztowego P. W. z terenu m. Lublina. Na całość choinki złożyła się odegrana przez dzieci jednoaktówka p. t. „W noc wigilijna“, odśpiewanie przy choince kolend i cały szereg zabaw towarzyskich, prowadzonych przez członkinie oddziału żeńskiego PPW. W międzyczasie św. Mikołaj po odpowiednim przemówieniu obdarzył dzieci podarkami. Sala była kompletnie przepełniona, bo oprócz 260 dzieci, przybyło na zabawę przeszło 100 osób starszych. Choinkę zorganizował oddział żeński przy wydatnym poparciu finansowym zarządu okręgu.

★

Staraniem zarządu oddziału w Dubnie urządzono w dniu 5 stycznia w świetlicy oddziału tradycyjny opłatek i choinkę dla dzieci członków PPW. Wieczór rozpoczął się o godz. 16-ej w pięknie udekorowanej sali. Uroczystość zaszczęcił obecnością ks. prałat Kuźmiński, który przemówił do zebranych, wyrażając zadowolenie i zdumienie, podziwiając pracę i dorobek pocztowców na terenie Dubna i zapewniając, że pocztowcy naprawdę ogą służyć przykładem innym organizacjom. Następnie dzieci odśpiewały pod choinką kolendy, poczem zostały obdarowane słodyczkami przez św. Mikołaja. Z kolei przemówił do zebranych prezes oddziału ob. Włodarski, który w pięknych słowach scharakteryzował symbol tradycyjnego opłatka, przechodząc kolejno do spraw organizacyjnych i ich znaczenia tu na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej i podkreślając konieczność współpracy towarzyskiego między członkami PPW. Całość wieczoru wypełniły deklamacje okolicznościowe, skecye odegrane przez członków oraz kolendy chóralne.

★

Oddział PPW w Ostrowcu Kieleckim urządził 1 stycznia b. r. choinkę dla

dzieci członków PPW. Uroczystość nosiła charakter szczerzy i wesoly. Dzieci przyjmowano herbatą i słodyczkami. Dzieci odegrały jednoaktówkę teatralną, następnie wykonały oryginalne tańce ludowe w odpowiednich strojach, oraz żywy obraz. W dniu 5 stycznia w sali teatralnej świetlicy PPW zebrali się przy wspólnym stole wszyscy członkowie oddziału PPW Ostrowiec. Przy tradycyjnym łamaniu się opłatkiem i składaniu życzeń zebrani w liczbie 34 osób miłe spędzili czas przy stole świątecznym.

★

We Włocławku odbył się tradycyjny „opłatek“ PPW dla członków i ich rodzin. W nowej świetlicy PPW zapłonęła choinka, przy stole wigilijnym pięknieprzybrany zieleń i kwiatami, zasiadło zgórą 90 osób z prezesem oddziału na czele. Na wstępie przemówił ob. prezes oddziału, składając życzenia wszystkim obecnym, poczem w uroczystym i serdecznym nastroju dzielono się opłatkiem. Orkiestra PPW wykonała kilkanaście kolend i pieśni legionowych, a pewnością każda znana melodie z zapalem podchwytywali. Rozpiewali się wszyscy, i starsi i młodzi. Z okazji „opłatka“ członkowie PPW zebrali sumę

W dniu 24 grudnia 1935 r. zmarł w wieku lat 47 w szpitalu miejskim w Toruniu ś. p. Antoni Lewandowski, eksp. poczt. i członek PPW z Golubia.

W zmarłym tracimy nie tylko dobrego kolegę, członka i działacza, lecz najlepszego współpracownika na niwie naszego PPW.

Zmarły, pełniąc służbę, poślizgnąwszy się, upadł na jezdnie, dostał krwotoku płuc i po paru dniach zmarł.

Śmiertelne szczątki złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu w Toruniu.

zł. 34 gr. 25 na najbardziej potrzebujących dzieci Włocławka. Na tradycyjnym wieczorze wigilijnym było wyraźniej, niż kiedykolwiek, że wszyscy pewniacy, bez względu na wiek i stanowisko służbowe, są jedną wielką rodziną pocztową.

★

We Włocławku w sali Towarzystwa Krajoznawczego odbyła się tradycyjnina „choinka“ PPW dla dzieci członków i sympatyków Pocztowego Przynsposobienia Wojskowego. Przy pięknej kolorowej choince zgromadziło się zgórą 400 dzieci i osób starszych. Zespół małych aktorów w wieku od 5—10 lat wykonał „szopkę Betleemska“. Dzieci otrzymały zasłużone oklaski. Po szopce ukazał się na estradzie św. Mikołaj, niosąc w gronie aniołków pełne kosze upominków. Wszystkie dzieci otrzymały gwiazdkę. Koncert orkiestry PPW, loterja fantowa i zabawa dla dzieci dopełniły całości.

★

Zarząd oddziału Poczt. Przysp. Wojsk. w Gdyni urządził w swej świetlicy gwiazdkę dla dzieci członków PPW. Zebrali się około 200 dzieci pocztowców oraz rodzice. Okolicznościowe przemówienie i życzenia dziatwie oraz rodzicom złożył prezes oddziału ob. Pleśniak, poczem dzieci odegrały obrazek sceniczny „W noc Bożego Narodzenia“ i udatnie wykonały tańce pod kierownictwem ob. Malczewskiego, Trzcinskiej i Śmigrodzkiej. W wesolym nastroju przy śpiewie kolend z akompaniamentem orkiestry, tak dzieci, jak rodzice, spędzili parę przyjemnych godzin. Oczekiwany z niecierpliwością „gwiazdor“ zjawił się wreszcie i wśród radosnych okrzyków obdarzył dzieci słodyczkami i owocami.

Dnia 8 grudnia urządzono w Tarnowie w sali świetlicy PPW uroczystość św. Mikołaja. W uroczystości tej udział wzięło zgórą 300 członków PPW, ich

ziedi i gości z poza poczty. Sałę ubrano w zieleni, świerki i watę imitującą śnieg. Przed rozpoczęciem uroczystości i w przerwach zespół muzyczny oddziału odegrał kilka utworów. Dzieci członków i członkowie odegrali sztukę p. t. „Baba Jaga”. Kostjumów na ten cel użyczała bezpłatnie ochronka SS. Felicjanek. Św. Mikołaj przywitał dziatwę słowami zachęty w nauce i posłuszeństwie względem rodziców i rozdał około 120 podarków i łakoci oraz dla biedniejszych dzieci garderobę dzieciinną.

★

W Płocku w organizacji naszej odbyła się uroczystość opłatkowa. W gustomnie przybranej świetlicy zebrał się prawie wszyscy członkowie PPW, i ich rodziny, oraz grono zaproszonych gości z p. starostą Rozmarynowskim, wicestarostą Jaworskim i wiceprezydentem Wernikiem na czele. Przemówienia z życzeniami wygłosili: ks. prof. Starościniński, p. starosta Rozmarynowski, ob. Witosławski i ob. Fuz. Nie zapomniano i o tych pocztowcach, którzy z różnych przyczyn nie mogli przybyć na „opłatek”. Ob. referent Wojciechowski wspomniał o przebywającym w szpitalu ob. Kacprzaku, zaznaczając, że prezydium zarządu posłało mu do szpitala upominki świąteczne, wraz z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia. List ten następnie odczytany został przez ob. prezesa Witosławskiego. W dniu Trzech Króli staraniem pań, a zwłaszcza ob. Witosławskiej, Aptowiczowej i Wojciechowskiej przy chętej pomocy ob. dekoratora Wawrowskiego urządzono choinkę dziecięcą, przy której w miłym i podniosłym nastroju zebrało się zgóra 80 dzieci pocztowców.

★

W Kaliszu, w pięknie udekorowanej i zrieście oświetlonej sali świetlicy zgromadzili się wszyscy członkowie oddziału celem przełamania się tradycyjnym „opłatkami pepewiackim”. Ob. przez oddział Schultz wygłosił przemówienie okolicznościowe. W krótkich żołnierskich słowach powitał zebranych i wskazał doniosłość i znaczenie prac Pocztowego Przesposobienia Wojskowego, które dąży do utworzenia wielkiej rodziny pepewiackiej. Następnie przy dźwiękach radosnych kolend wigilijnych, które odśpiewał chór oddziału, łamano się tradycyjnym opłatkami. Na zakończenie opłatka kwartet muzyczny oddziału odegrał kilka utworów muzycznych.

★

W Kaliszu odbyła się choinka dla dzieci członków oddziału PPW. Licznie zgromadzona dziatwa przyglądała się inscenizacjom fragmentów z „Ballady Słowackiego” i „Coś wam opowiem” Prosta, które wykonały dzieci członków oddziału. Orkiestra dziecięca pod batutą prof. Ismera odegrała kilka utworów muzycznych, poczem ukazał się św. Mikołaj z koszem napełnionym paczkami ze słodyczami. Po rozdaniu upominków, św. Mikołaj zarządził zabawę przy choince, która trwała do godziny 19-ej.

★

W Bielsku Podlaskim została zorganizowana przez oddział PPW choinka dla dzieci z tradycyjnym „Św. Mikołajem”, odśpiewaniem kolend, zabawą dziecięcą i obdarowywaniem dzieci słodyczą i owocami. Również urządzony był „opłatek” dla członków PPW, przy czem w „opłatkach” brał udział również

członkowie PPW z powiatu oraz zaproszeni goście.

★

Staraniem oddziału pocztowego PW., Związku Pracowników Pocztowych i Stowarzyszenia Pracowników Technicznych w Siedlcach została zorganizowana choinka dla dzieci pracowników pocztowych. aNjmilsze chwile, spędzone przez dzieci przy tradycyjnym drzewku, zostały urozmaicone przedstawieniem wykonanem przez zespół dzieci pod kierownictwem ob. Zbuckiego, śpiewami oraz rozdaniem podarków i słodyczy przez św. Mikołaja, obdarowano na choince około stu dzieci.

★

Zarząd oddziału PPW w Kołomyi urządził przy współudziale przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych w pięknie odnowionym lokalu świetlicy wspólny opłatek organizacyjny. Uroczystość rozpoczęła przemówieniem ks. Butra, następnie ob. prezes Geyer w przemówieniu przedstawił znaczenie i stosunek PPW do Państwa i społeczeństwa. Do miłego i wesolego nastroju przyczyniły się występy chóru PPW, który przy akompaniamencie orkiestry wojskowej odśpiewał szereg kolęd.

★

W Siedlcach w urzędzie pocztowym odbył się opłatek dla członków pocztowego PW, udział w którym wzięło około 80 członków. Uroczystość, którą zagał ob. prezes Zembrzusi, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, miała przebieg podniosły i uroczysty, związany ze wspomnieniami o Wielkim Wodzu Narodu Marszałku Józefie Piłsudskim, pamięć którego uczczono uroczystą ciszą.

★

W Brodnicy oddział PPW urządził na sali Domu Katolickiego tradycyjny obchód gwiazdkowy. Wielka sala wypełniła się nieomal po brzegi. Był to pierwszy wspólny tradycyjny obchód gwiazdkowy od chwili założenia Pocztowego Przesposobienia Wojskowego. Rzec więc zrozumiał, opłatek przyciągnął aż tyle gości. Dziwną i błogą radością napełniały się serca obecnych pepewiacków, kiedy ta mała armia zasiadła przy stołach wspólnej kawy. Wstępne okolicznościowe przemówienie wygłosił przez oddziału, ob. Meyer. Zkolei przemówił do zebranych ks. Jankowski życząc, by w chwili, kiedy dzień Bożego Narodzenia stał się wielką radością dla wszelkiego stworzenia, serca wszystkich zebranych również ozłoczone zostały nadzieją i wiarą w lepsze jutro. Poczem dzielono się tradycyjnym opłatkami. Reszty programu choinki wypełniły kolendy, gry, zabawy i wspólna fotografia.

★

W Sierpcu w remizie Straży Pożarnej odbył się w dn. 5 stycznia b. r. koncert w wykonaniu zespołu mandolinowego PPW. Program koncertu zawierał utwory: Ogińskiego, Paderewskiego, Schuberta, Brahmsa, Czackiego i Straussa. Wobec niskich cen biletów od 59 gr. do 99 gr., a od pocztowców o 50% niższych, uzyskano z koncertu 89 zł. 80 gr. Pod względem wykonania koncert ułd się w zupełności, co potwierdza artykuł umieszczony w „Ziemi Mazowieckiej”. Dnia 5 stycznia b. r. przy współpracy Związku Niższych Pracowników P. i T.

zorganizowano choinkę dla dzieci pocztowców, obdarowując 25 dzieci zabawkami i słodyczami.

★

Pod protektoratem dyrektora okręgu poczt i tel. p. E. Budzyńskiego odbyła się w ubiegły piątek w świetlicy pocztowej „choinka” dla dzieci polskich pocztowców w Gdańsku.

Na piękną tę uroczystość przybyło około 120 dzieci w towarzyszywie matiek. Typowy „gwiazdor” kaszubski jako najważniejsza osoba tego wieczoru kierował całym programem miłego obchodu. Uroczystość tę urozmaicił występ orkiestry Z. P. (kolejowcy i pocztowcy) pod kierownictwem p. prof. Kowickiego, przyczyniając się sprawnem odegraniem kolend, a pozatem i utworów wesolych do uświetnienia obchodu. Nasi miłusińscy popisawali się z czcią przed łśniącą choinką i gwiazdorem, a ucieszone matki i goście zachwycałi się ślicznymi deklamacjami i wspólnymi śpiewami dzieci. Przygotowane torebki ze słodyczami, orzeszkami itp. wręczył gwiazdor osobiście rozweselonej i uradowanej dziatwie.

Na zakończenie przemówił dyrektor okręgu p. E. Budzyński w serdecznych słowach do zgromadzonych dzieci, zachęcając przedewszystkiem do pielegnowania mowy ojczystej. Pani M. Fliżykowska, jako przewodnicząca komitetu, składającego się z pań pracowniczek pocztowych, dziękowała w imieniu przybyłych dzieci p. dyrektorowi okręgu, że przyczynił się do urządzania tak pięknego wieczoru.

★

W dniu 5.1.36 r. na skutek zainicjowanych przez zarząd okręgu nr. 1 PPW rozgrywek w grach sportowych odbyły się zawody między drużyną okręgu nr. 1 PPW, a drużyną nr. 5 PPW w sali okręgowego ośrodka WF w Krakowie.

Rozgrywki obejmowały wielobój w siatkówkę i grę w koszykówkę. Po szczególne wyniki przedstawiają się następująco: trójki męskie w siatkówce (1 gra 2:1 dla Krakowa, 2 gra 2:0 dla Warszawy), dwójki mieszane (2:1 dla Warszawy), koszykówka (28:6 dla Warszawy), siatkówka pełna męska 2:0 dla Krakowa. Ogólny wynik meczu brzmiał 3:2 dla Warszawy.

Przed zawodami odbyło się uroczyste powitanie zawodników przez ob. wiceprezesa zarządu okręgu nr. 5 mjr. Borowca i wymiana upominków.

Zawody miały na celu zapoczątkowania łączności organizacyjnej i uzyskania w przyszłości stałego kontaktu między okręgami PPW. W niektórych momentach zawody stały na bardzo wysokim poziomie, zwłaszcza w grze mieszanej dwójek i koszykówce.

Na wyróżnienie zasługują gracze: Alberówna, Klein, Lachmayer, Pierzchała, wszyscy z drużyny krakowskiej oraz Staniszewski, Krotkiewicz, Łysakowski, Kacałak z drużyny warszawskiej.

Gospodarze zawodów w nadzwyczaj miły i gościnnie sposób podejmowali drużynę warszawską, akcentując swą gościnność na każdym kroku. Zainteresowanie zawodami b. duże, publiczności na sali około 400 osób, co jest rzadko spotykanym objawem na terenie Krakowa na meczach w grach sportowych.

Po zawodach zawodnicy warszawscy podejmowani byli podwieczorkiem na

wspólnym opłatek, urządzonym przez tani. oddziały PPW.

Drużyna krakowska w najbliższej przyszłości przyjedzie do Warszawy na mecz rewanżowy na skutek porozumienia między zarządami obu okręgów.

W dniu 12 grudnia r. b., w świetlicy pocztowej w Wilnie odbył się kolejny „czwartek”, urządzony staraniem oddziału żeńskiego pocztowego przysposobienia wojskowego. Wykonanie programu artystycznego poprzedziła ob. Kiewliczówna przemówieniem na temat roli kobiety w przyszłej wojnie. Dalszy ciąg programu wypełniły śpiew, recytacje i muzyka. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli ob. Misiewicz oraz ob. Cunfłówna, którzy swoim duetem (wolonczela i fortepian) dali obecnym słuchaczom kwadrans niepospolitej przyjemności. Humorystycznym gwoździem wieczoru, była bezkonkurencyjna „dogaduszka” regionalna w wykonaniu ob. ob. Hermanowicza i Wróblewskiego. Humor i dowcip, tryskające z każdego niemal słowa „dogaduszki”, do łez ubawiły widzów. Obok tych, bardzo różnych produkcji, nie należy ominąć milczeniem śpiewu ob. Bukowskiej. Wykonane przez nią trzy piosenki, były miłe dla ucha słuchaczy. Całość programu nosiła tytuł „Pepewiczki o sobie”.

W Janowie Lubelskim przeprowadzono ćwiczenia praktyczne w budowie stałych linii telefonicznych. Od listopada członkowie PPW placówki Janów Lub., dwa razy tygodniowo po 2 godziny przetwarzają stałe maszyny, przechodzą wykształcenie strzeleckie oraz ćwiczenia z terenoznawstwa. Strzelanie z broni wojskowej odbywało się zawsze pod kierownictwem instruktora wojskowego z miejscowej komendy PW.

W Bydgoszczy odbyły się korespondencyjne międzyoddziałowe zawody strzeleckie. Zawody obejmowały kon-

kurencję Bz. kraj. 8, a uczestniczyły 43 zespoły czyli 215 zawodników wszystkich stowarzyszeń, klubów i organizacji PPW i WF powiatu bydgoskiego.

Reprezentacja oddziału PPW Bydgoszcz 2 — sekcji strzel.-luczn. „Muszka” w składzie ob. Retur Teodor, Spiewakowski Maksymilian, Grochowski Franciszek, Wojnowski Paweł, Nowak Jan zdobywał zespołowo 463 pkt. i pierwsze miejsce (przed Powstańcami i Wojakami Białełbota 450 pkt.); jednostkowo ob. Wojnowski Paweł uzyskał rekordowy wynik 99 pkt. i zdobył również pierwsze miejsce (przed Powst. i Woj. p. Podgórskim 97 pkt. i Z. S. mjr. Kapela 95 pkt.). Za powyższy piękny wynik uzyskał oddział dyplom i nagrodę oraz indywidualnie ob. Wojnowski dyplom i nagrodę.

W Łowiczu zarząd oddziału PPW urządził wspólny opłatek. Członkowie PPW zebrani w liczbie trzydziestu paru osób zasiedli do stołów, zastawionych skromnym posiłkiem. Na wstępie zabrał głos prezes oddziału, który wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe, poczem wszyscy członkowie złożyli sobie wzajemnie życzenia.

W tym samym dniu odbyła się choinka dla dzieci członków PPW. Zebrane dzieci w liczbie 45 były podejmowane herbatką i otrzymały zabawki oraz po paczce bakalii.

Oddział PPW Jasło, zorganizował zawody strzeleckie, w których wzięli udział: sekcja strzel.-luczn. „Orlątko” oddział PPW Jasło, Związek Rezerwistów, Klub Strzelecki Banku Polskiego.

Program strzelań: Bz. kraj. 17. Ocena zespołowa i jednostkowa. Zespoły składały się z 5-ciu zawodników. Wyniki strzelań: Zespołowo: 1-sze miejsce zdobył zespół PPW Jasło 844 pkt., 2-gie miejsce zdobył zespół Zw. Rezerwistów 772 pkt., 3-cie miejsce zdobył zespół

Banku Polskiego, 681 pkt. i 4-te miejsce zespół drugi Zw. Rezerwistów, 617 pkt. Indywidualnie: 1-sze miejsce uzyskał ob. Potęć Józef PPW, drugie — ob. Rojkowski, Zw. Rez., 3-cie — ob. Wołyński, PPW., 4-te — ob. Sochacki, Zw. Rez.

Zarząd oddziału PPW Jasło ufundował jedną nagrodę zespołową oraz dwie nagrody indywidualne. Związek Rezerwistów i Bank Polski, ufundowali po jednej indywidualnej nagrodzie.

Oddział PPW Włodzimierz okręgu lubelskiego na zawodach strzeleckich o „mistrzostwo powiatu” zajął 2-gie miejsce, osiągając w konkurencjach Bz. kraj. 6+9=1230 punkt. na 1500. Jeśli się zważy, że w zawodach między innymi wzięli udział najlepsi zawodnicy stacjonarnych formacji wojskowych 23 p. p., szkoły podchorążych i 27 pał., wyniki osiągnięte uważa należy za dobre i wykazujące rozwój strzelectwa na terenie oddziału.

W zawodach o „mistrzostwo Podhala i Nowego Sącza” wzięła udział sekcja „Pocisk” PPW Tarnów w składzie trzech zespołów (9 członków). Zespoły strzeleckie były zgłoszone do konkurencji: Bz. kraj. 9, Kr. 12, Kb. 2 Br. d. spec.

Strzelanie rozpoczęło się w Nowym Sączu na strzelnicy wojskowej. W ogólnej klasyfikacji PPW Tarnów zdobyło II-gie miejsce, z broni małokalibrowej oraz II-gie miejsce z broni specjalnej. Za wynik w strzelaniu z broni małokalibrowej PPW zdobyło nagrodę ofiarowaną przez Z. S. Krynica (ryngraf) — za wynik w strzelaniu z Br. d. spec. PPW zdobyło srebrny żeton.

Również do zawodów w Bractwie Kurkowie w Tarnowie oddział PPW Tarnów zgłosił sześciu zawodników, zespołowo i indywidualnie.

DZIAŁ PORAD PRAWNYCH I WOJSKOWYCH



Ob. Mieczysław Bruch, Drohobycz 2. W poruszanej sprawie radzimy wnieść normalne podanie do Dyrekcji z odpowiednim zapytaniem, która będzie mogła ustalić zaliczalność z właściwą władzą skarbową.

Ob. Stanisław Kaczmarezyk, Sosnowiec. Do wysługi emerytalnej jest zaliczalna: służba w żandarmerii austriackiej w 75% (t. j. 9 miesięcy za rok), jeżeli z tej służby w ciągu 30 dni przeszł Ob. do służby w wojsku polskim, służba w armii polskiej w całości, przyczem do 18.III.1921 r. podwójnie, oraz służba pocztowa od chwili przyjęcia.

Ob. Bolesław Hermanowicz, Nowojelonia. Do wysługi emerytalnej jest zali-

czalne: służba w armii polskiej od 10.V.1919 do 18.III.1921, z tego do 18.III.1921 r. w podwójnym wymiarze; służba kontraktowa od 30.X.1927 r. do 20.VI.1928 pełniona w charakterze siły zastępczej, pod warunkiem uiszczenia odpowiednich składek emerytalnych od 1.X do 31.XII.1927 r., względnie przekazania takich składek od 1.I.1928 do 20.VI.1928 przez Z.U.P.U. do Skarbu Państwa, oraz służba etatowa od 21.VI.1928 r.

Służba w charakterze prowizorycznego może być zaliczona do wysługi emerytalnej, zależnie od uznania władzy.

Ob. Zygmunt Romecki, Postawy.

Obecnie ma już prawa emerytalne, gdyż służba wojskowa jest zaliczalna w całości do wysługi emerytalnej, a z tego w podwójnym wymiarze do 18 marca 1921 r.

Służba zaś kontraktowa w agencji pocztowej jest zaliczalna pod warunkiem przekazania składek emerytalnych z Z.U.P.U. do Państwowego Zakładu Emerytalnego.

Ob. Stanisław Rusek, Bieniakonie. Na podstawie podanych informacji miałby Ob. zaliczonych do wysługi emerytalnej 16 lat i otrzymałby 62,35 zł. miesięcznie.

Służba wojskowa liczy się podwójnie do 18 marca 1921 r.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Plac Napoleona Nr. 8. Ministerstwo P. i T., pokój Nr. 29. tel. 5-55-20, wewn. Nr. 192. miejski 6-68-64.

Ceny ogłoszeń: cała strona 400.—, pół str. 250.—.

Redaktor: Sławomir Rosochacki.

Wydawca: Zarząd Główny Poczтового Przysp. Wojskowego.

Druk. „Nowoczesna Spółka Wydawnicza S. A.”, Warszawa.



Świetlica reprezentacyjna PPW w Poznaniu.



Fragment wystawy okręgu PPW Lwów.



Pepewiaci z Poznania urządzili wycieczkę na Wileńszczyznę.



Wycieczka zwiedza ruiny zamku w Trokach.

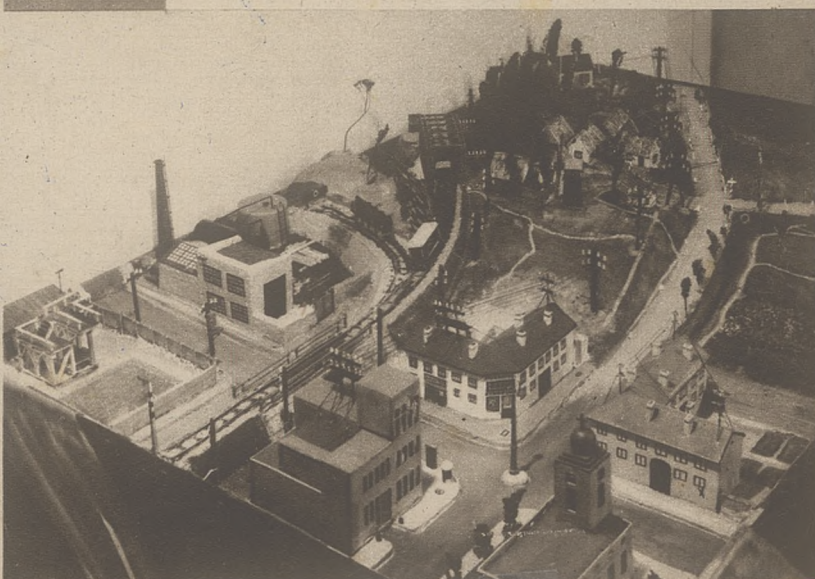


Budynek świetlicy PPW w Lublinie.

70



Prace kobiece na wystawie PPW we Lwowie.



Model miasta z połączeniami telefonicznymi na wystawie PPW w Lublinie.